







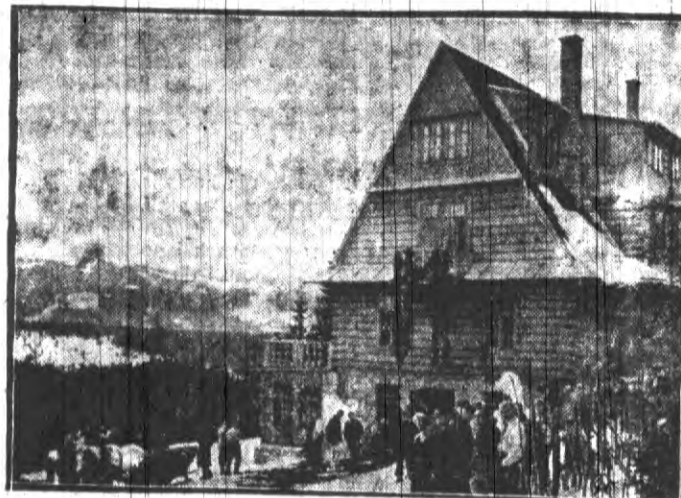
## P. Prezydent Rzplitej na otwarciu domu artystów na Głodówce



W ub. niedzielę odbyło się na Głodówce koło Bukowiny poświęcenie i otwarcie Domu Artystów im. Karola Stryjeńskiego, wybudowanego staraniem Towarzystwa Przyjaciół Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Uroczystość tę zaszczylił Pan Prezydent Rzplitej z małżonką.

Na zdjęciu lewem, P. Prezydent Rzplitej z małżonką w sali Domu Artystów w towarzystwie ks. kanonika Humpoll, który dokonał aktu poświęcenia Domu, przewodniczącego komitetu budowy gen. Kordjan-Zamorskiego.

Na zdjęciu prawem ogólny widok schroniska w dniu jego otwarcia.



## Stratosfera sprzymierzeńcem „Grubej Berty“

Atakowana w ostatnich czasach przez uczonych badaczy stratosfera, która w najbliższej przyszłości wyzyskana zostanie prawdopodobnie do komunikacji lotniczej, oddawała już w czasie wielkiej wojny poważne usługi Niemcom, umożliwiając im ostrze liwanie Paryża z lasów pod Crepy, odległych o przeszło 120 kilometrów w linii prostej od stolicy Francji, przy pomocy słynnej „grubej Berty“.

„Gruba Berta“, dzieło zakładów Kruppa w Essen, była dziełem niezwykłych rozmiarów. Długość jej lufy wynosiła 34 metry, grubość ściany 40 cm. Wyrzucała ona pociski o średnicy 21 cm., długie na blisko metr. Do wyrzucenia jednego pocisku, ważącego dwieście kilo, zużyto dwa centnary prochu. Ciśnienie, jakie powstawało w czasie eksplozji, dochodziło do 100 tys. atmosfer, dla tego też „gruba Berta“ musiała być zmontowana na niezwykle silnej podstawie, do której budowy użyto do 200 centnarów cementu. Bardzo kosztowne było również strzelanie z tej armaty. Jeden strzał pochłaniał około 40 tysięcy marek.

Gdyby Niemcy zastosowali

przy strzelaniu z tej armaty prawa balistyki, to znaczy, gdyby chcieli strzelać z niej pod kątem 45 stopni, efekt rozczarowałby ich na całej linii. Tak się też początkowo stało. Później jednak, drogą eksperymentu przekonano się, że najodpowiedniejszym kątem ustawienia lufy „grubej Berty“ jest kąt 60 stopni. Badacze zorientowali się bowiem, że prócz branej do tej pory w rachubę siły ciężkości, równie wielką rolę na bieg pocisku odgrywa atmosfera. Wyrzucony pod tym kątem pocisk, przy użyciu tak ogromnego ciśnienia, jakie powstawało w „grubej Bercie“, wpadał po minucie lotu do stratosfery, osiągając nieprawdopodobną wysokość 40 tys. metrów. W stratosferze, dzięki znacznemu rozrzedzeniu powietrza i niskiej temperaturze pocisk poruszał się znacznie szybciej i przebiegał przestrzeń znacznie większą niż w gęstych warstwach ziemnej atmosfery. Dzięki tej „współpracy“ stratosfery mógł pocisk „grubej Berty“ przebyć przestrzeń, dzielącą stanowisk oddziału od Paryża i zarzucić miasto przeszło 300 pociskami w czasie od 18 marca do 9 sierpnia 1918 roku.

## Buhaj z bił oficera

Pod Lublinem w majątku Sądów szczycono się z posiadania pięknego okazu buhaja.

Onegdy z połączenia właściciela przystąpiono do zważenia buhaja. W tym celu kilku parobków przeprowadziło zwierzę do wagi.

W pewnej chwili buhaj złął się czegoś i zerwawszy kółko żelazne z nozdrzy rzucił się jak szalony, nadsiewając na jego syna właściciela majątku, porucznika rezerwy, Jana Kubę, który, mimo natychmiastowej pomocy zmarł w drodze do szpitala.

Jak stwierdzono, buhaj wyrwał kółko z nozdrzy wraz z mięsem, wskutek czego oszalał z bólu i to było powodem trawowania wszystkich noślep.

## Rekord listów

Człowiekiem, który otrzymuje najwięcej listów, jest bez wątpienia prezydent Roosevelt. Od czasu, gdy zamieszkał w Białym Domu, prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał w marcu ub. r. 180.000 listów, w kwietniu — 135.000, w maju 105.000, w lipcu 60.000, w październiku 150.000, w listopadzie 240.000, oraz w grudniu 540.000 listów. Amerykanie widzą w tej ogromnej korespondencji dowód popularności swego prezydenta.

## Władca, który trzykrotnie był koronowany Niezwykłe losy cesarza Pui

Najmłodsze państwo na Dalekim Wschodzie, Mandżurja, (po chińsku Mandżu-go) przygotowuje się teraz do wielkich uroczystości związanych z koronacją pierwszego cesarza. Prasa całego świata zajmuje się z tej okazji osobą nowego władcy i niezwykłymi kolejami jego życia.

Kapryśny los nie szczędzi na przemian swych łask i ciosów, nawet tak wysoko urodzonym jak Pui. Władca Mandżurji pochodzi bowiem z dynastji Daj-Ciu, która panowała na tronie chińskim 268 lat. Pui wstąpił na tron chiński mając 3 lata, ja ko cesarz Sjuan-Tun, a drugi rok panowania oznaczony był, jako początek nowej ery, nazwanej imieniem cesarza (w r. 1909). Nowa ta era nie była snąc szczęśliwa, zwłaszcza zaś dla młodziutkiego cesarza, skoro już w trzecim roku nastąpił w kraju przewrót polityczny, w rezultacie którego Sjuan-Tun tron opuścił. Tak więc młody cesarz, który 7 lat był już władcą zdezonizowanym, Niemniej, wskutek doparcia sfer wojskowych,

w 12-ym roku życia wraca na tron, gorąco witany przez całą ludność. Przez kilka lat panuje spokojnie i szczęśliwie i nic nie wróży tak rychłej nowej tragedji.

W 1924 r. grupa zrewoltowanych żołnierzy z generałem Lu-Szun-Szi na czele wtargnęła do pałacu, chcąc dokonać zamachu na życie cesarza. Cudem tylko udało się cesarzowi, wraz z całą rodziną uciec z rąk zbirów w przebraniu biednego kuliśa. Dostaje się wtedy razem z garstką wiernych do miasta Tien-Czin, gdzie żył przez kilka lat jako prywatny człowiek.

Po utworzeniu niepodległego państwa mandżurskiego został Pui obrany naczelnym władcą państwa, zaś w dniu 1 marca b. r. ma nastąpić koronacja jego na pierwszego cesarza „Imperjum Wielkiej Rzeszy Mandżurskiej“.

W związku z koronacją w całym kraju czynione są gorączkowo przygotowania, aby uroczystości wypadły jak najokazalej i z igraszką wschodnim przepychem. (dorel.).

IKS.

## W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

„Blondynka“ z Wilna  
żali się nam:

„Mając lat 17 wyszłam zamąż za człowieka, który był o 2 lata starszy ode mnie. Przed ślubem kochał mnie, ubóstwiał, a po ślubie okazało się co innego. Myślałam, że nasze życie małżeńskie będzie szczęśliwe, ale się pomyliłam. Zaraz po ślubie mój mąż zaczął mnie zaniedbywać, rozpił się, nie przychodził na noc, lub wracał nad ranem kompletnie pijany i robił mi awantury. Po roku zostałam matką.

Gdy poszłam do kliniki, mój mąż przyprowadził 2 ulicznice, które mnie okradły z bielizny i z ubrania. Po powrocie do domu nie miałam się w co ubrać. Postanowiłam z nim się rozejść. Prosił mnie, abym tego nie robiła, a po prawości i będzie zupełnie inny. Postanowiłam mu przebaczyć.

Po jakimś czasie znów mnie zdradzał, pił, bał się i nawet znów sprowadzał ulicznice do mieszkania.

Tego było dla mnie za wiele, ale co mogłam zrobić? Nie mając nikogo, kto by mnie z dzieckiem

mógł dać utrzymanie, musiałam siedzieć i potrzeć się na to wszystko. Tylko mu obiecywałam, że któregoś dnia mnie w domu nie zastanie, o ile się nie poprawi. On mnie wciąż zapewniał, że mnie kocha, ale co ma zrobić, jeżeli ma taki dziwny charakter, że jak widzi kolegów, to myśli, że cały świat jest jego. Myślałam zawsze, że gdyby kochał mnie, nie zwracałby na kolegów najmniejszej uwagi, bo przecież żyje nie z kolegami, tylko ze mną.

Moje prośby błagania nę nie pomagały, na nic nie zwracał uwagi, nie troszczył się, czy mam co zjeść. Kompletnie go nie obchodziło, tylko w dalszym ciągu bawił się.

Ktoregós wieczora powiedział, że ma kobietę, którą jego kocha i wie, że z nią będzie szczęśliwy, więc musimy się rozejść, bo on już tak dłużej żyć nie może. Więc cóż miałam robić? Tylko się spytałam, czy się dobrze namyślił i czy kiedyś nie będzie żałował. Odpowiedział, że już trzy tygodnie się namyślał, a dziś już posta-

nowił. Zdenerwowałam się strasznie, bo nie wiedziałam, co nas za przyszłość czeka. Ale nie okazywałam tego po sobie, tylko się zgodziłam, gdyż jestem bardzo ambitna. Uważałam za poniżenie, gdybym go prosiła, aby został przy mnie. Zresztą, nadal nie była bym szczęśliwa, bo kochanki rzucić nie chciałam. Prosiłam o jej adres, to pójde do niej i porozmawiam z nią osobiście. Wtedy będę wiedziała, że z nią zerwał i będę już spokojna. Jej adresu nie chciał mi wskazać, a więc wolał ją, niż mnie.

Posprzedawaliśmy meble, dał mi na pociąg i odjechaliśmy do siostry mojej. W Wilnie już jestem 5 miesięcy, czekałam na niego, gdzieś od niego, gdyż mi obiecywał, że będzie przysyłał. Bezsukcesnie. Raz tylko w marcu przysłał list, że między nami wszystko skończono. Żadnych odpowiedzi na to nie posłałam.

Dziś znów mi przysłał list, że bym mu dała odpowiedź na poprzedni list. Co mogę mu napisać?

Kochany Redaktorze, przecież nie mogę mu odpisać, że między nami wszystko skończono, bo przecież żadnego utrzymania nie mam, dziecko muszę postać na przyszły rok do szkoły, sama żadnych środków do życia nie mam, a u siostry też nie mogę wciąż być, bo oprócz nas jeszcze jest jedna siostra na utrzymaniu, a oni tylko z pracy ręk żyją. Pracy nie mam żadnej. Możebym prędzej jakąś pracę dostała gdybym była wykształcona. Ale cóż kiedy wykształcenia nie mam żadnego, gdyż rodzice o nas wcale nie dbali. A już do nikogo nie mogę iść i prosić o pomoc, bo jak zerwałam z mężem, to z jego rodziną. Ojciec mój nie żyje, matka wcale o nas nie chce wiedzieć. Więc co mnie dziś czeka?

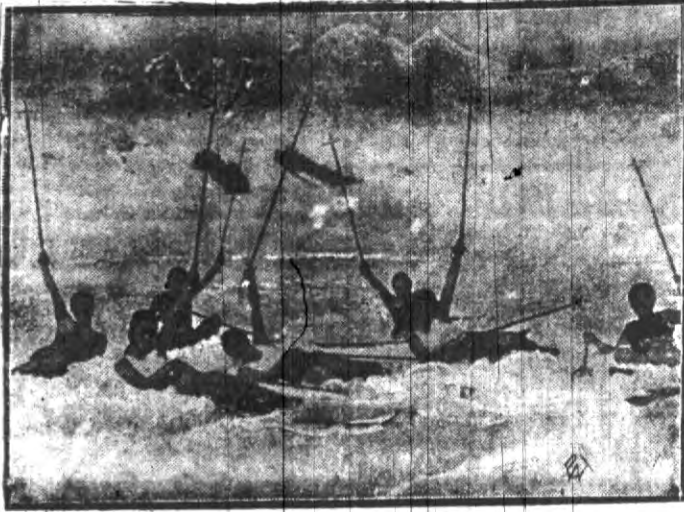
Myśli te mnie nie dają spokoju. Co będzie z dzieckiem? Chciała bym żyć, bo przecież jestem młoda, ładna, zgrabna, bardzo dużo mam zalet, mężczyźni mnie bardzo lubią, ale co z tego, kiedy nie mam szczęścia w życiu! Na każdym kroku tylko nowe nieszczeście. Nie jestem panną ani wdową, nie mogę wziąć ślubu, więc cóż mnie czeka? Tylko ta ciemna mogiła, która każdego przytula do siebie i każdy już tam jest szczęśliwy. Więc i ja tam pewnie muszę iść... To jedno wyjście z sytuacji będzie pewnie najlepsze.

Doradź mi, Redaktorze, czy to rzeczywiście jest dla mnie najlepsze, czy też jeszcze można jakoś żyć. Co mogę napisać do męża? Czy go prosić, żeby mnie przyjął? Nje wyobrażam sobie, czy będę mogła z nim żyć“.

Mojem zdaniem, najlepiej będzie raz jeszcze napisać list do męża, domagając się przysłania Pani pieniędzy na utrzymanie swoje i dziecka, zaznaczając przy tem, że jeżeli nie uczyni tego dobrowolnie, będzie Pani zmuszona wszcząć kroki sądowe i na tej drodze domagać się należnych Pani praw. Narazie warto byłoby poszukać jakiej pomocy. Może zdoła to Pani ułatwić nasz dzieł „Z otchłani bezrobocia“.

Oczywiście, że życia odbierać sobie nie wolno pod żadnym pozorem. To wogóle grzech wielki, a dla Pani podwójny, bo przecież Pani ma dziecko, dla którego trzeba żyć. Cóż to niebożatko zrobi, gdy Pani nie będzie?

Proszę cierpliwie czekać. Może mąż jeszcze się ustatkuję. Znam wiele wypadków, gdy mężowie „szaleli“ z innymi kobietami, a po tem wracali do żony i dziecka. Miejmy nadzieję, że tak będzie i w Pani wypadku. W każdym razie proszę zaraz napisać do męża i do naszego działu „Z otchłani bezrobocia“, podając dokładne imię, nazwisko i adres.



**PO UROCZYŚCACH ZAPRYSIĘZENIA**  
W ub. niedzielę na całym obszarze Rzeszy niemieckiej odbyło się masowe składanie przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi.

Na zdjęciu kanclerz Hitler po skończonej uroczystości zaprzysiężenia i złożenia wleńca na pomniku poległych, żegna się z prezydentem Hindenburgiem.

**W STROJACH KAPIELOWYCH NA MORZE.**

Uczenice Japońskiej Szkoły Wychowania Fizycznego podczas treningu narciarskiego, który odbywa się w strojach kąpielowych, mimo 10-stopniowego mrozu.



# Lotnictwo cywilne a wojna

Zagadnienie udziału lotnictwa cywilnego w wojnie, z chwilą olbrzymiego rozwoju powietrznych linii komunikacyjnych, nabrało specjalnej aktualności. Możliwość użycia samolotów cywilnych jest rozważana we wszystkich państwach, a szczególnie uwagę poświęcają te kraje, którym klauzule traktatu wersalskiego zabraniają posiadanie lotnictwa wojkowego.

Zmilitaryzowane lotnictwo cywilne w czasie wojny można podzielić na dwie części: samoloty, które będą pełnić funkcje pomocnicze, a więc nie dające się z racji swej konstrukcji przerobić na samoloty bojowe oraz płatowce, pozwalające na umieszczenie na nich uzbrojenia strzeleckiego i bombardierskiego. Pierwszą grupę płatowców będą tworzyły typy bardziej przestarzałe, o mniejszej szybkości, a więc i mniejszej wartości bojowej. Niektóre kraje przy budowie komunikacyjnych samolotów odrazu przystosowują w ten sposób strukturę aby przy minimalnym nakładzie czasu i środków płatowiec mógł być przerobiony na wojkowy. Jednak samoloty komunikacyjne nawet bez żadnych przeróbek, bezpośrednio wzięte z linii, mogą oddać nieocenione usługi.

Aktualnym przykładem jest użycie lotnictwa cywilnego przez Japonię w ostatnim zbrojnym zatargu z Chinami. W pewnym okresie działań w Dźeholu, wskutek ulewnych deszczów stan dróg stał się tak okropny, że nawet przywykające do tych warunków drogowych tabory japońskie ugrzęzły. Dostarczenie żywności i amunicji dla oddziałów frontowych stało się niemożliwe. Sytuacja mogła się stać bez wyjścia, gdyby nie samoloty linii lotniczych. Wyżej naszkicowane poglądy sztab armii japońskiej postanowił wprowadzić w życie. W tym celu została zorganizowana eskadra złożona z 10 wielkich komunikacyjnych samolotów o dużej nośności. Przez znaczeniem eskadry było przewożenie żywności i amunicji na front, gdzie następnie cały ładunek był zrzucony przy pomocy spadochronów. W ten sposób zaopatrzenie walczących oddziałów zostało zapewnione.

Wymowny ten przykład wzięty z ostatnich działań wojennych, każe zwrócić bacniejszą uwagę na politykę niektórych państw, które pod płaszczykiem rozwoju powietrznych środków komunikacyjnych starają się stworzyć silne lotnictwo wojskowe. W Anglii w ostatnich miesiącach odbył się se-

reg prób przeprowadzonych w celach doświadczalnych, które miały zorientować odnośne czynniki, jakie samoloty cywilne nadają się szczególnie do transformacji i jakich dawnych przeróbek w zasadniczej konstrukcji.

## Najdziwaczniejszy folwark na świecie

Jednym w swoim rodzaju gospodarstwo rolne znajduje się w okolicach Bratysławy, w odległości siedmiu kilometrów od mostu na Dunaju. Folwark ten, „Antonienhof”, leży na terytorjum trzech państw: Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Zarząd folwarku prowadzi ożywioną korespondencję i wymianę rachunków z trzema władzami państwowymi, zatrudnia obywateli 3-ich państw płaci podatki trzem władzom skarbowym, podlega trzem władzom sądowym, policyjnym, celnym etc. etc.

Podział folwarku i wytyczenie granic poprzez tereny folwarczne nastąpiło w r. 1920. Folwark i cały klucz, w skład którego on wchodził, należały dawniej do hrabiego Battyanii. Obecnie folwark jest własnością niejakiego Józefa Pappera, obywatela austriackiego. Trudno sobie wy-

obrazić, jakie dzwiczne powikłania wywołuje podział graniczny. Pewnego razu np. sprowadzono na folwark nawóz do Czechosłowacji (t. j. do czechkiej części folwarku) z węgierskiej części Antonienhofu. Aby przewieźć z jednej strony na drugą te dziesięć fur nawozu, należało: otrzymać od dyrekcji skarbowej w Bratysławie pozwolenie na przewóz na wozu po szosie państwowej, zezwolenie na kupno dewiz w Banku Narodowym w Pradze, pozwolenie władz celnych na przywóz nawozu, wreszcie sporządzić wykaz statystyczny dla biura centralnego w Pradze. Cała ta manipulacja kosztowała około 500 koron czechskich.

Wydarzają się też historie o zacięciu operetkowym. Pewnego razu wyrwał się z zagrody (po stronie czechkiej) wół i przebiegłszy 300 kroków, znalazł się na

brojntowem mogły zapobiec zbrojeniom w powietrzu. Co z tego że się ograniczy stan posiadania lotnictwa wojskowego, kiedy te państwa, które oficjalnie pozbawione są samolotów wojskowych, dysponują potężnym lotnictwem „cywilnym”.

węgierskiej łące Antonienhofu. Wół nie zna się na polityce, nie odróżnia granic. To też gdy posterunek węgierski okrzyknął zbiega nie odpowiedział mu Wół. Został więc ostrzelany i zastrzelony za nieprawne przekroczenie granicy w porze nocnej. O odszkodowaniu dla właściciela mowy nie było.

Ogółem 75 rodzin mieszka w budynkach folwarcznych. Rodziny te rozproszone są w granicach trzech państw, sąsiadujących ze sobą. Każdy członek rodziny musi mieć przepustkę, aby móc przejść przez jedną z jednej strony granicy na drugą. Z reguły po siadają tu ludzie wszystkie trzy przepustki: austriacką, węgierską i czechosłowacką. Słowem: jest to osobliwość w stylu międzynarodowym, godna zwiedzenia i obejrzenia.

# „Nóż elektryczny” Marconiego

W Chelmsford, w laboratorium doświadczalnym, przeprowadzane są obecnie eksperymenty z „nożem elektrycznym” Marconiego. Wygląda to tak: na stoliku leży surowy, czerwony płat mięsa — beefsteak. Asystent zbliża się do stolika, trzymając w dłoni krótką paleczkę, której jeden koniec połączony jest drutem z aparatem, a na drugim końcu znajduje się mała płytka metalowa. Asystent naciska pedał i oto na końcu płytki ukazuje się krótki, jasny płomień. Zbliża się go do beefsteaka i oto w mgnieniu oka płat mięsa jest równiutko przekrojony.

Na tem właśnie polega wynalazek i funkcja „noża czy lancetu elektrycznego”. Napięcie prądu elektrycznego jest tak silne, iż przecina on żywą tkankę momentalnie, przyczem nie wycieka ani kropelka krwi. Gorąco jest tak wielkie, że komórki, które „nóż elektryczny” przecina, zostają od razu zniszczone, matwieją; na zawsze, żyły i naczyzna krwionośne ściągają się, kurczą automatycznie. Po obu stronach tak zo-

perowanego ciała, niema już żywych komórek i nie może już mieć miejsca proces zrastania się tworzenia nowot tkanki, jak to bywa zwykle po operacji, dokonanej przy pomocy zwykłego lancetu. Ta okoliczność sprawia, iż operacje przy użyciu „noża elektrycznego” mogą się odbywać tylko w pewnych, ściśle określonych wypadkach. Przy tych operacjach zbędne się staje znieczulanie miejscowe czy też usypianie operowanego, gdyż operowanie „nożem elektrycznym” nie sprawia wcale bólu pacjentowi.

Ogromne natomiast usługi oddaje „nóż elektryczny” przy operowaniu raka, gdzie właśnie chodzi o to, aby, tkanki zdrowe odseparować zupełnie od tkanki chorej i uniemożliwić przytytu krwi z chorego miejsca do dalszych okolic ciała.

Zakłady elektryczne Marconiego w Chelmsford są terenem szeregu doświadczeń z dziedziny techniki lekarskiej, przyczem Marconi sądzi, iż da się tu osiągnąć pomyślne wyniki. Tutaj też dokonywa się eksperymentów z

aparatem dlatermicznym do przegrzewania ciała pacjenta tak, aby wywołać gorączkę bakterjobójczą. Cały szereg doświadczeń przeprowadzonych przy użyciu tego aparatu z różnego rodzaju bakcyliami chorób zakaźnych dał do bre wyniki; okazało się, iż zarazki tyfusu, cholery, gruźlicy zostają zupełnie zniszczone przy zetknięciu się z falami określonej długości. Lekarze angielscy zaczęli obecnie prowadzić badania kliniczne przy użyciu aparatu

Marconiego nad chorobami zakaźnymi, przyczem chodzi o ustalenie długości fal i ich temperatury w związku z działaniem bakterjobójczym w wypadkach danej choroby zakaźnej. Miałoby to prowadzić do ułożenia tabeli wskaźnikowej; taka a taka fala zabija takie a takie bakcyle.

Po zastosowaniu elektryczności w medycynie obiecują sobie dużo pacjenci i lekarze w zależności od dalszych postępów wiedzy w tej dziedzinie.

## Ciekawe odkrycie w Moskwie

Podczas robót podziemnych przy budowie tunelu dla kolei elektrycznej w Moskwie natrafiono pod fundamentami cerkwi św. Tichona na pięć grobowców, a dalej na resztki fundamentów i murów t. zw. Białego Miasta (Bielowo Goroda), które zostało zburzone w 17-tym wieku. Mury mają 4 i pół metra szerokości. Jest to pierwszy namacalny ślad egzystencji jednego z dawnych ośrodków Moskwy histo-

rycznej, o którym wspominały roczniki i podania.

## Aplikant adwokacki komunista

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano wczoraj sprawę aplikanta adwokackiego z Krakowa, dr. Putelesa, który był oskarżony o komunizm. W pierwszej instancji był on skazany na 2 lata więzienia. Gdy złożył apelację, sprawę przesłano do sądu przysięgłych, gdzie był skazany na 6 lat więzienia.

Sąd Najwyższy zmienił wyrok. Sprawa będzie ponownie rozpatrywana.

## Kółko opiekuńcze z pomocą Wileńszczyźnie

Na zebraniu obywatelskim zwołanem przez Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi (przy ul. Wólczańskiej 55), dyrektor P.M.S. p. Józef Stemler przedstawił obecność ciężkie położenie szkół prowadzonych przez Macierz Szkolną w województwach wołyńskim, poleskim, nowogródzkim i wileńskim i omówił sprawę zakładania opiekuńczego Kółka Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach środkowych, dla zbierania środków na utrzymanie szkół powszechnych, zakładanych przez Macierz w kresowych bezszkolnych rejonach, wsiach i osadach.

Idea ta znalazła serdeczny odzew wśród przedstawicieli inteligencji pracującej Łodzi. Przedstawiciele różnych zawodów, między innymi PP. H. Konarzewski, Marja Czekanowicz, dyr. P. Maciński, zadeklarowali gotowość współdziałania w zakładaniu Opiekuńczego Kółka P.M.S. w Łodzi dla objęcia opieki nad szkołami Macierzy w województwie wileńskim. Obecny na zebraniu p. Józef Wólczyński zainteresował się potrzebami wsi Natyjasowo, powiatu wołyńskiego, gdzie 100 dzieci w wieku szkolnym pozostało bez nauki, i zadeklarował jednorazowo sumę zł. 1.000 — na założenie i prowadzenie szkoły powszechnej P.M.S. w tej miejscowości, jednocześnie oświadczył gotowość założenia jednego Kółka opiekuńczego z pośród swoich znajomych w Łodzi z obowiązkami wpłacania 100 zł. miesięcznie na tę szkołę.

Obecni na zebraniu zapisali się na członków i Kółka Opiekuńczego P.M.S. w Łodzi i zadeklarowali udział w akcji werunkowej.

Za przykładem Łodzi powinny pójść inne miasta Polski i zakładać Opiekuńcze Kółka Macierzy Szkolnej które przypomniłyby wojenne chrestne matki, wspierając wziętych w opiekę chrześniwych synów-żołnierzy. O taką opiekę wołają do Macierzy bezszkolne pórki kresowe. Łódź dała przykład, zajmując się Wileńszczyzną, które miasta zajmą się Polesiem, Wołyniem, Nowogródzczyzną i Grodzieńszczyzną?

## Pożegnanie Pana Wojewody Białostockiego

Onegdaj o godz. 1,18 wyjechał do Warszawy wojewoda p. Marjan Zyndram-Kościałkowski. Na dworcu żegnali odjeżdżającego p. wojewodę przedstawiciele władz, społeczeństwa, Syndykatu, Dziennikarzy Białostockich i grono kolejarzy. Na peronie p. wojewoda przyjął raport od dowódcy reprezentacyjnej kompanii Och. Straż. Poż. przybyłej na dworzec z orkiestra. Pan wojewoda wyjechał przy entuzjastycznych okrzykach i dźwiękach marszu i brygady.

Jak się dowiadujemy p. wojewoda w nadchodzącą sobotę obejmie urzędowanie w stolecznym magistracie m. Warszawy w charakterze komisarzyczego prezydenta.

## 72-letni żebrak usiłował zniewolić nieletnią

Często najbardziej politowania godny żebrak w istocie jest zwykłym oszustem. Im głośniejszysię ze swą nędzą, tem

bardziej podejrzanym typem. Na dowód może posłużyć 72 letni żebrak Adam Rybak z Wołkowyska, który pomimo swojego wieku zwał podstępnie w ustronne miejsce 7-letnią Irenę Masiuwańską i usiłował ją zniewolić.

Starzec niedołęstwo sprawiło, że ofiara zdołała wyrwać się z niebezpieczeństwa i zalarmowała władze bezpieczeństwa. Rybakim zainteresowała się policja. Decyzją sądziego śledczego został osadzony w areszcie.

Starzec niedołęstwo sprawiło, że ofiara zdołała wyrwać się z niebezpieczeństwa i zalarmowała władze bezpieczeństwa. Rybakim zainteresowała się policja. Decyzją sądziego śledczego został osadzony w areszcie.

## Walne Zgromadzenie L. O. P. P.

Zarząd Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Grodnie podaje do wiadomości swych członków, że Ogólne Zgromadzenie Delegatów Kół L.O.P.P. odbędzie się w dniu 4 marca b.r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Magistrat) o godzinie 13,30 w pierwszym terminie, a o godzinie 14 w drugim terminie.

## Zdumiewający efekt, jaki dają pastylki „TESP“

przy podlewaniu wazonów raz na 7 dni (1 pastylka na litr wody)

Szerzy ogromne zainteresowanie wśród miłośników kwiatów i roślin pokojowych

Podlewanie pastylkami „TESP“ w okresie od lutego do października włącznie, wybitnie wpływa na:

wzrost i rozwój rośliny, przyspiesza kwitnienie, daje duży przepiękny kwiat

I tak skutecznie zasila wazony na okres zimowy, że stale mają zdrowy, silny i wspaniały świeży wygląd. Przeprowadzone doświadczenia w Syndykacie Rolniczym przy ul. Orzeszkowej 20, dały zdumiewający efekt wprost nie do uwierzenia. Aby uwierzyć, trzeba zobaczyć na własne oczy wazon, na których zostały dokonane próbne doświadczenia.

Tubka, zawierająca 20 pastylek kosztuje 50 gr. Wydatek, w porównaniu z efektem, jest tak znikomy, że wątpliwym jest, czy ktokolwiek z miłośników kwiatów dbając o ich wygląd środka tego u siebie nie zastosuje.

W dniu 31-1-34 r. w okolicach dworca kolejowego został zgubiony pistolet marki F. N. Nr. 928037 kal. 6,35. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrócenie takowego za wynagrodzeniem do Kadry 3 Dyonu Samochodowego.

Każdą nową powieść wypożyczysz tylko w wypożyczalni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29.

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>14</sup> Wstęp od 25 gr.

Dziś piąty przebieg z repertuaru naszego kina. Wielki film, ilustrujący prawdziwe przeżycie człowieka który poznał

## Śmiech w plekle

Wielki dramat, pełen realizmu i prawdy życiowej. W rol. gl. GLORJA STUART, PAT O'BRIEN I MEME KENNEDY

## Posiedzenie Urz. Rozjem.

Przez ostatnie 2 dni odbywały się posiedzenia Urzędu Rozjemczego dla spraw kredytu rolnego.

Znaczna ilość spraw wpływa, że posiedzenia odbywają się częściej niż poprzednio. Na szczególne podkreślenie zasługuje szybkie i sprawne załatwienie spraw.

## Kradzież po sąsiedzku

Kanicki Bronisław zameldował w policji o kradzieży na jego szkodę kilka kawałków słupów telegraficznych przeznaczonych na opał. Kradzieży dokonano w nocy z podwórza. Dochodzenie policji ustaliło, że kradzieży tej dokonał Modest Zienko, Jurzydka 5.

## Zbieg okoliczności

Rzadko zdarza się tak naiwny oskarżony, jakim okazał się Władysław Pacenka. Oskarżony był o kradzież kół od wozu.

Nie przyznając się do winy tłumaczył się, że krytycznego dnia stał sobie najspokojniej,

go w 1914 roku. Od tego czasu zaszły ogromne zmiany.

Niektóre dzielnice, które wówczas pobierały najwyższe stawki komornego z racji dogodnej koniunktury, obecnie pod tym względem zeszły na ostatni plan i komorne obowiązuje najniższe.

Wobec znanego systemu pobierania podatku dzieje się podobnie jak przywładzia mieszkańcom podupadłych dzielnic.

To też nic dziwnego, że władze skarbowe zastanawiają się obecnie nad zmianą przepisów o podatku od lokali.

Oby ta zmiana nastąpiła jak najprędzej.

Gdy policja przybyła na Terwizę Zienko właśnie piłował słupy.

Poszkodowany poznał swoją własność.

Onegdaj Sąd Grodzki rozpoznał tę sprawę i skazał Zienkę na 6 miesięcy więzienia.

Osk. przyznał się do winy.

aż tu raptem zauważył dwóch osobników niosących koła. Na jego widok ludzie ci rzucili koła, a on korzystając z tego zabrał je do siebie, jak zwykły podarunek.

Później znów przypadkowo poszkodowany znalazł koła u niego i stąd powstała sprawa, która być może też przypadkowo zakończyła się 6 miesięcznym więzieniem, z zawieszaniem na 5 lat.

Cafe Grodno wie, że przybory biurowe, kancelaryjne sprzedaje najtaniej IBERSKI Księgarnia i skład materiałów piśmienn. — Dominikańska 29

**TANIA SPRZEDAŻ POINWENTARZOWA** w firmie J. MIKO 14 GRODNO, Dominikańska 19 Trykotaży, Bielizny, Galanterji i in.

## Młody przestępca zbiegł z zakładu poprawczego

Na liście pensjonariuszów zakładu wychowawczo-poprawczego w N-Wilejce, znajdował się m. inn. znany niepoim z Grodna, młody lecz zasłużony w świecie przestępczym niejaki Owczar Aleksander. Przed kilku dniami nadeszła do Grodna

wiadomość że Owczar zdołał zmylić czujność strażników i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jeżeli kraży w okolicach Grodna, niewątpliwie da znać o sobie...

## Ostatni dzień

BIĄŁEGO TYGODNIA,

który urządziliśmy wyłącznie w firmie

**K. FRANK**

GRODNO, PLAC BATOREGO 2

Wielki wybór artykułów: bielizny domowej, bielizny stołowej, chustek do nosa, różnych płócien lnianych i bawełnianych po cenach bardzo korzystnych.

ZYRANDÓW T-wo Zakł. Zyrardowskich Spółka Akcyjna 28

## Niedoszły zabójca zwolniony z więzienia przed odbyciem kary

Przed trzema laty głośną była w Grodnie sprawa usiłowania zabójstwa kawali Berkmana i Farbera przez Pruczańskiego Berka. Pomiedzy wymienionym trwał zataj na tle konkurencyjnym. Ostatecznie Pruczański miał uplanować kradzież w trakcie której omal nie doszło do zabójstwa.

Sprawa ta wywołała wówczas ogromną sensację, ze względu na bardzo skomplikowane okoliczności.

Sądy Okręgowy w Grodnie, i następnie Apelacyjny w Wilnie wydały wyrok skazujący Pruczańskiego na 4 lata więzienia.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, gdzie adw. Paschalski w bardzo szerokim uzasadnieniu obalał tezy wyroku obu instancji sądowych.

Wyrok jednak pozostał w mocy. Dopiero przed kilku dniami Pruczański został zwolniony z więzienia przedterminowo. Odsiedział jednak 2 lata i 3 miesiąca.

## Jedyna dyplomowana Szkoła Tańców w Grodnie przy ul. Brygidzkiej 19 REJZERA

Przyjmowani są uczniowie w kompletach i pojedynczo. Najnowszych tańców naucza się w najkrótszym czasie i według najnowszych systemów.

Wprowadzony też został przebieg sezonu **Passe-double**.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły od 2 do 9 wiecz.

## Kino-Rewja „POLONJA“

Pocztowa 4, Tel. 120

NARESZCIE DZIŚ!

Gigantyczne arcydzieło filmowe produkcji 1934 r. — Walki łodzi podwodnej z torpedowcami i samolotami bombowemil



Nad program: Wspomnienia Rewja p. t. „GÓRA BABY“ pod kier. B. Szymkowskiego przy udziale ulubieńców Warszawy Moc niespodzianek! Najnowsze przebiegi! Humor! Tańce! Śpiew!

Sala świeżo odremontowana i dobrze ogrzana. Orkiestra pod kier. J. Lapina. Wejście na pocz. sean. 6, 8<sup>14</sup>, 10<sup>14</sup>. Ceny kryzysowe. A więc wszyscy do „Polonji“!